

KS. PIOTR TOMASIK

PRZEMIANY WSPÓŁCZESNEJ KULTURY JAKO WYZWANIE DLA WYCHOWANIA RELIGIJNEGO W SZKOLE

Temat niniejszego artykułu dotyczy przemian współczesnej kultury i wyzwania, jakie stanowią one dla wychowania religijnego dzieci i młodzieży na terenie szkoły. Tak sformułowany problem można zasadniczo omówić na dwa sposoby. Pierwszy polegałby na szczegółowym wymienieniu wszystkich możliwych sytuacji szkolnych, w których zmiany kulturowe wpływają na wychowanie religijne. Drugi sposób wiązałby się z analizą zmian kulturowych, w której wyniku szerzej zarysowany zostałby zakres problemów, jakie stwarzają owe zmiany w edukacji, w tym w edukacji religijnej. Pierwsza droga jest bardziej drobiazgową, ale – być może – i bardziej konkretną. Na drugiej drodze dokonuje się oglądu ogólniejszego, może zbyt ogólnego. Jednakże mam zasadniczą wątpliwość wobec rozwiązania pierwszego: czy byłbym w stanie ustalić – zwłaszcza w ograniczonych ramach artykułu – wszystkie sytuacje, jakie generują w szkole współczesne przemiany kultury. Wszystko bowiem, co dzieje się w szkole, jest powiązane z owymi przemianami. Szkoła nie jest instytucją wyizolowaną ze społeczeństwa. Współczesna kultura, zakorzeniająca się w społeczeństwie, zwłaszcza przez media, oddziałuje na dzieci i młodzież i z tym oddziaływaniem szkoła musi sobie jakoś radzić lub też je twórczo wykorzystywać.

Dlatego wybieram drugą drogę: dokonam ogólnego omówienia współczesnych przemian kultury, zwracając uwagę zwłaszcza na społeczne i religijne ich implikacje, następnie postaram się w miarę syntetycznie ukazać

Ks. dr hab. PIOTR TOMASIK, prof. UKSW i PWTW – prodziekan Wydziału Teologicznego UKSW, kierownik Katedry Katechetyki Fundamentalnej i Historii Katechezy UKSW, konsultor Komisji Wychowania Katolickiego i koordynator Biura Programowania Katechezy przy Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczący Zespołów Komisji Wychowania Katolickiego Episkopatu ds. egzaminu maturalnego z religii oraz ds. nowelizacji programów katechetycznych, wiceprezes Warszawskiego Towarzystwa Teologicznego; adres do korespondencji: ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa; e-mail: p.tomasik@uksw.edu.pl

wpływ tych przemian na edukację i wydobyć konieczne w opisanej sytuacji zadania nauczania religii i w ogóle wychowania religijnego.

Opisu przemian kulturowych dokonam, opierając się w dużej mierze na wypowiedziach Jana Pawła II. Chcę, by tak się stało z dwóch przynajmniej powodów. Po pierwsze, dokumenty pontyfikatu Papieża-Polaka reagowały na przemiany szybko, a ich niezwykle precyzyjny opis pozostaje wciąż aktualny. Po drugie, opis ten zawierał zwykle propozycje pastoralne, jak Kościół ma odpowiadać na te nowe znaki czasu, na to, co określa się mianem kryzysu kultury.

POSTMODERNIZM JAKO ZASADNICZY RYS WSPÓŁCZESNOŚCI

Chciałbym najpierw wskazać fundament, na którym była budowana cała dotychczasowa tradycja kultury i myślenia naszego kręgu cywilizacyjnego. Jest to jednocześnie fundament, na którym może spotykać się nauczanie Kościoła z dzisiejszym światem. Kwestię tę syntetycznie ujął Jan Paweł II w pierwszych słowach encykliki *Veritatis splendor*: „Blask prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, w szczególny zaś sposób w człowieku, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga: prawda oświeca rozum i kształtuje wolność człowieka, który w ten sposób prowadzony jest ku poznaniu i umiłowaniu Pana”¹.

I właśnie ów blask prawdy w dzisiejszym świecie jest jakby coraz bardziej przyćmiony. Prawda zostaje przykryta welonem niewiedzy, braku osądu, którym dzisiejszy człowiek zdaje się chlubić. Powiada się, że świat, w którym żyjemy, jest postmodernistyczny. Oto po epoce modernizmu, a więc fascynacji osiągnięciami techniki, zachłyśnięciem się irracjonalną wiarą w to, że człowiek ma nieograniczone możliwości podporządkowania sobie rzeczywistości, przyszedł czas na smutną konstatację, że człowiek nie zbudował rajy na ziemi, lecz często buduje sobie i innym piekło. Wielkie systemy ideologiczne, związane ze światem po oświeceniu: kapitalizm czy komunizm, nie przyniosły zapowiadanego i oczekiwanego rozwiązania wszystkich problemów. Komunizm uwikłany był w wielkie zbrodnie przeciwko ludzkości, a i komunizm, i kapitalizm przyniosły niebywałą dewastację środowiska naturalnego człowieka. To wszystko stanowi znak, że

¹ Jan Paweł II. Encyklika *Veritatis splendor*. Wprowadzenie.

nieuzasadniona, nieracjonalna wiara w rozum człowieka, który miał wszystko rozwiązać i wszystko rozstrzygnąć, poniosła fiasko. Jednakże niemała część ludzkości uwikłała się w tę racjonalistyczną wiarę. Ludzie ci stanęli przed dylematem, czy pokornie przyznać się do porażki, odzegnać się od tego wszystkiego, co dotychczas obwieszczali światu, czy też może pokazać, że skoro ich opis świata był niewłaściwy, to stało się tak dlatego, że obiektywnego opisu świata dokonywać nie można. Niestety, wielu wybrało tę drugą drogę, określając siebie mianem postmodernistów. Mówią oni dziś, że skoro ich projekty ideologiczne, projekty budowania raju na ziemi, spaliły na panewce, to nie warto poszukiwać w świecie sensu. Skoro ich ideologia była uwikłana w zbrodnicze systemy, to nie warto mówić, co jest dobrem, a co złem. Skoro ich opis świata był nieprawdziwy, fałszował prawdę, to nie dlatego, że oni kłamali lub przynajmniej się mylili, ale dlatego, że prawdy obiektywnej w ogóle nie ma².

Trudno jest opisać ten szeroki nurt myślenia, który wbrew dotychczasowej tradycji europejskiej świadomie rezygnuje z trudu dociekania prawdy. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* dokonał następującej charakterystyki tego nurtu: „Nasza epoka została określona przez niektórych myślicieli mianem «epoki postmodernizmu». Termin ten, stosowany często w bardzo różnych kontekstach, wskazuje na pojawienie się całego zespołu nowych czynników, których oddziaływanie jest tak rozległe i silne, że zdołało wywołać istotne i trwałe przemiany. [...] Niektóre [z tych nurtów] głoszą, że epoka pewników minęła bezpowrotnie, a człowiek powinien teraz nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i przemijalności. [...] Nihilizm ten znajduje swego rodzaju potwierdzenie w straszliwym doświadczeniu zła, jakie dotknęło naszą epokę. W obliczu tragizmu tego doświadczenia załamał się racjonalistyczny optymizm, który odczytywał historię jako zwycięski pochód rozumu, źródła szczęścia i wolności; w konsekwencji jednym z największych zagrożeń jest dzisiaj [...] pokusa rozpaczey”³.

Rzeczą charakterystyczną i godną zauważenia, zwłaszcza w Polsce, jest fakt, że w postmodernizm zaangażowali się dawni marksiści i ich ideowi pogrobowcy. Czy nie ma sprzeczności w tym ich zaangażowaniu? Przecież marksizm głosił walkę klas po to, by zbudować idealny świat. A post-

² Zob. B. Forte. *Chrześcijaństwo europejskie wobec wyzwań współczesności*. W: *Kościół w życiu publicznym. Teologia polska i europejska wobec nowych wyzwań. Materiały VII Kongresu Teologów Polskich*. T. 1. Lublin 2004 s. 17-18.

³ Jan Paweł II. Encyklika *Fides et ratio* nr 91.

modernizm twierdzi, że każdy świat jest równie dobry, jak i zły, bo nie ma podziału na dobro i zło. Otóż jest pewien punkt styczny, który czyni logicznym przejście ludzi związanych z totalitaryzmem marksistowskim na pozycje ultraliberalnego postmodernizmu: tym punktem stycznym jest pogarda dla prawdy. To marksizm, dziecko kultu rozumu, wyparł prawdę ze sfery obiektywności w sferę użyteczności. Marksizmowi bowiem nie chodziło o odczytywanie natury ludzkiej i jej zobowiązań; chciał on raczej tworzyć dobro i zło. Dobrze było to, co służyło interesowi rewolucji i było nazywane postępek, złe zaś, co temu interesowi się sprzeciwiało⁴. Skoro ideał rewolucji okazał się nie do osiągnięcia, skoro ujawniło się, że płomienne manifesty były zasłoną dymną dla ideologicznej manipulacji, przykrywającej chęć zdobycia władzy, trzeba było uciec w cynizm.

Proces ten jest zresztą szerszy i wiąże się z niepokojącym kierunkiem, ku któremu zmierza w czasach nowożytnych pojmowanie nauki: „Filozofia nie pyta dzisiaj o prawdę, lecz o trafność stosowanych metod, a myśl logiczna [...] eksperymentuje niezależnie od pytania o to, czy jej punktowi wyjścia odpowiada rzeczywistość”⁵. Postmodernizm jest radykalnym wyciągnięciem konsekwencji z takiej postawy umysłowej. I jest nie do pogodzenia z tym, co głosi i zawsze będzie głosił Kościół. Chrystus powiedział Kościołowi: „Poznacie prawdę i prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Postmoderniści powiadają natomiast: „Prawda was zniewoli”. Czy jest tu jakaś płaszczyzna porozumienia? Można mieć spore wątpliwości.

Dlatego też zasadniczy spór dotyczy istnienia bądź nieistnienia prawdy jako możliwego fundamentu porozumienia oraz jej znaczenia dla praktyki życia ludzkiego. Owa praktyka jest dla zwykłych ludzi dużo bardziej istotna niż zawile dociekania filozofów postmodernistycznych. A praktyka postmodernizmu to jest coś, o co w naszym życiu nieustannie się ocieramy. Praktyką tą jest przede wszystkim nawoływanie, by zakończyć spory światopoglądowe, zerwać z ideologią. Dla praktycznych postmodernistów rozważania o dobru i złu, o prawdzie i fałszu są ideologią, z którą trzeba zerwać. Nieprawda, kłamstwo stają się manifestem, który ma aż nadto widoczne przełożenie na praktykę życia, społecznego, politycznego, rodzinnego, osobistego.

⁴ Por. A. Grzegorzcyk. *Postmodernizm przeciwko prawdzie*. „Ethos” 1996 nr 1-2 s. 152-155. Na temat transformacji marksizmu w postmodernizm zob. także E. Gellner. *Postmodernizm, rozum i religia*. Warszawa 1997 s. 46-53; A. Wierzbicki. *Postmodernizm, czyli kłopoty z moderną*. „Ethos” 1996 nr 1-2 s. 116-124.

⁵ J. Ratzinger. *Wiara i przyszłość*. Kraków 2007.

SPOŁECZNA I RELIGIJNA
PRAKTYKA POSTMODERNIZMU

Jak już zauważyłem, postmodernizm wyrósł z kultu użyteczności. Nic dziwnego, że w praktyce społecznej łączy się on z bardzo nośnym hasłem społeczeństwa konsumpcyjnego. Konsumpcjonizm jako styl życia przejawia się w dominacji postawy „mieć” nad postawą „być”. W ujęciu tym jedyną dopuszczalną normą w dziedzinie moralności jest higiena. Świat wartości w postmodernizmie kształtowany jest na wzór domu towarowego, w którym każdy może coś dla siebie wybrać⁶. Jednocześnie kult użycia ustanawia „obowiązek nadmiernej i pośpiesznej konsumpcji”⁷, sakralizuje wręcz konsumpcję. Rynek w tym ujęciu znaczy dużo więcej aniżeli tylko mechanizm ekonomiczny, gdyż jego prawom poddawane są wszystkie istotne wymiary życia społeczeństwa demokratycznego⁸.

Konsumpcjonizm, jako kult użycia, wiąże się również z hasłami rewolucji seksualnej. Akcja ta prowadzi do niszczenia kultury chrześcijańskiej poprzez walkę z rodziną, etosem miłości i wierności⁹. Związek rewolucji seksualnej z konsumpcjonizmem ma zresztą nie tylko ideowy charakter, skoro rewolucja ta rozkręciła ekonomicznie przemysł erotyczny i produkcji środków antykoncepcyjnych, a przez to może być traktowana jako ideologicznie sterowana promocja jednej z gałęzi przemysłu. W istocie bowiem hasła tej promocji nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom młodzieży i dlatego konieczne jest sztuczne zwiększenie popytu na antykoncepcję¹⁰.

W kontekście wychowania warto zwrócić uwagę na dwie wybrane (choć nie jedyne) formy promocji haseł rewolucji seksualnej. Pierwszą z nich jest produkcja filmowa wytwórni amerykańskich, zwłaszcza Hollywoodu. Twórczość wulgarna, epatująca wrogością do religii nie jest tą, której ludzie się domagają. Filmy te nie są kasowe, nie przynoszą zysku, lecz mają proponować widzowi bez troski i nieodpowiedzialny styl życia. Rewolucja seksualna posługuje się tutaj szczególną formą manipulowania młodzieżą, gdy,

⁶ B. Milerski. *Religia i nowoczesność*. „Społeczeństwo Otwarte” 1996 nr 12 s. 8.

⁷ J. Mizińska. *Ponowoczesność a prawo do metafory w refleksji nad kulturą*. „Ethos” 1996 nr 1-2 s. 186.

⁸ A. Koproński. *Odpowiedzialność Kościoła w epoce mediów*. „Przegląd Powszechny” 1997 nr sp. 3 s. 61; K. Mądel. *New Age: Gnosis rediviva?* „Horyzonty Wiary” 1994 nr 1 s. 53.

⁹ J. Bajda. *Młodzież – temat teologiczny*. „Ethos” 1993 nr 3 s. 18.

¹⁰ P. Lauer. *Seks, narkotyki, hard-rock i co dalej?* W: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*. Warszawa 1994 s.175; zob. też, zawarty w tym samym dziele, tekst: V. Riches. *Handlarze marzeń* s. 189.

odwołując się do tyranii mody, tworzy fikcję światopoglądu młodzieżowego, który miałyby się wyrażać w ideologii grup subkulturowych¹¹.

Drugą natomiast formą promocji haseł rewolucji seksualnej jest wprowadzana do systemu oświatowego edukacja seksualna. Chodzi tu nie o wychowanie do życia w rodzinie, realizowane w ramach różnych przedmiotów czy też w trakcie godzin wychowawczych, ale o koncepcję przedmiotu wyodrębnionego z reszty nauczania i wychowania, agresywnego ideologicznie¹². Doświadczenia krajów Zachodu w tym względzie są jednoznaczne i pouczające. Otóż w szkołach publicznych niektórych krajów zakazano nauczycielom przekazywania moralnej oceny zachowań seksualnych, prowadzone zajęcia oderwano od pojęć związanych z rodziną i odpowiedzialnością, skupiono się natomiast na jak najszerszym stosowaniu antykoncepcji. Skutkiem takiego ujęcia był kilkakrotny wzrost liczby aktywnych seksualnie nastolatków, a także ciężarnych dziewcząt, które nie ukończyły szesnastego roku życia¹³.

Nie sposób również nie zauważyć bardzo istotnego zjawiska, które towarzyszy postmodernizmowi, mianowicie kontrkultury oraz kultury masowej. Kontrkultura stanowi pewien manifest ideowy, który upowszechniany jest przez kulturę masową. Kultura masowa poddaje się prawom rynku, co nie oznacza wcale, że jej wytwory bezpośrednio służą zaspokojeniu aktualnych potrzeb odbiorców. Jak w wielu podobnych zjawiskach społecznych związanych z postmodernizmem kultura ta przyjmuje poniekąd postawę aktywną, tzn. popyt na jej produkty jest kształtowany przez reklamę, która niezadko posługuje się technikami manipulacji. Jeśli chodzi o kwestie wychowawcze, to trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na promowaną w kontrkulturze (i kulturze masowej) koncepcję młodości. Młodość była dotychczas rozumiana jako ważny etap przygotowania do dorosłości. W kontrkulturze dominuje natomiast paradygmat wiecznie młodych Piotrusiów Panów. Jak zauważył Ryszard Legutko, „amerykański kult młodości czerpał siłę z wiary, iż dziecko jest zapowiedzią wspaniałego rozwoju i wielkich osiągnięć, kontrkulturowi kontestatorzy natomiast odrzucali wszelki rozwój i pragnęli uniezależnić się od upływu czasu [...] Młodość nie była już początkiem intrygującej drogi ku niewiadomym osiągnięciom, ale jej kresem”¹⁴. Dzisiaj

¹¹ M. Medved. *Hollywood przeciwko młodym*. W: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny* s. 165-166.

¹² A. Potocki. *Ludzka płciowość – rodzina – szkoła*. Częstochowa 1997 s. 171-198.

¹³ Tenże. *Edukacja seksualna młodzieży*. „Ateneum Kapłańskie” 1997 z. 527 s. 25-27.

¹⁴ R. Legutko. *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*. Kraków 1994 s. 196-197.

– z bardzo różnych przyczyn – czas młodości znacznie się wydłużył, przez co łatwo jest uwierzyć, że dorosłość nie jest stanem naturalnym i celem dorastania¹⁵.

Jak już wspomniałem, postmodernizmowi bliska jest swoista logika reklamy, która zmusza do patrzenia na świat jak na wielki supermarket, w którym dokonuje się nieustannie swobodnego wyboru. Oczywiście, ten swobodny wybór ograniczony jest tym, jaki asortyment znajduje się na półkach. To zjawisko jest brzemienne w skutki, jeśli chodzi o rynek idei i traktowanie pluralizmu. Wszelka idea głosząca istnienie prawdy obiektywnej znajduje się poza asortymentem tego supermarketu idei. Kto głosi istnienie prawdy absolutnej oraz możliwości dojścia do jej poznania, zostaje ogłoszony fundamentalistą. Dla takich osób i ich poglądów brak jest miejsca w przestrzeni publicznej. Zasada ta dotyczy przede wszystkim wyznania wiary, jak i nauki moralnej związanej z chrześcijaństwem. Zasada ta w sposób znaczący wyznacza kontekst dla współczesnego wychowania religijnego, nakazując sięganie do rozstrzygnięć nie tylko szczegółowych, ale właśnie fundamentalnych, związanych z wychowaniem do prawdy, o czym będzie mowa w końcowej części niniejszego artykułu.

Odnosnie do wychowania religijnego warto jeszcze zauważyć, że we wspomnianym supermarkecie idei niemałe jest jednak znaczenie idei religijnych. Nie zdołano bowiem z serc ludzkich wykorzenić tęsknoty za Nieskończonym. Jednakże wybór często nie pada na chrześcijaństwo. Z jednej strony dla człowieka, który przywykł do konsumpcyjnego stylu życia, do używania świata, chrześcijaństwo, które stawia pewne wymagania, jest trudne do przyjęcia, a w przestrzeni publicznej spychane jest na margines, jako niepoprawne politycznie. Z kolei wielu, którzy chcieliby jakiegoś radykalizmu, zwłaszcza ludzi młodych, spotyka się z chrześcijaństwem wyciszonym, w którym nie ma już radykalizmu Pięćdziesiątnicy i nie czuć powiewu Ducha Świętego. Toteż łatwo lgną oni do sekt, a triumfy święci ruch New Age, „nowa metoda uprawiania gnozy, to znaczy takiej postawy ducha, która w imię głębokiego poznania Boga ostatecznie odrzuca Jego Słowo, zastępując je tym, co jest wymysłem samego człowieka”¹⁶.

¹⁵ Szerzej na temat zjawiska wydłużenia się młodości zob. J. B a g r o w i c z. *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*. Toruń 2000 s. 53-61.

¹⁶ J a n P a w e ł II. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994 s. 80-81.

EDUKACYJNE POSTULATY POSTMODERNIZMU

Postmodernizm w specyficzny sposób przekłada również swoje założenia na dziedzinę edukacji jako praktyki społecznej.

Z postmodernizmem wiąże się najpierw edukacja wielokulturowa. Propozycja ta powstała w Stanach Zjednoczonych jako próba poradzenia sobie przez system oświatowy z edukacją dzieci imigrantów. Założenia były szlachetne: chodziło o wychowanie w kulturze zarówno kraju pochodzenia, jak i Ameryki, o dowartościowanie obu tych kultur¹⁷. Jednakże spotkanie z filozofią postmodernistyczną uczyniło wielokulturowość projektem ideologicznym, w którym poszukiwanie własnej tożsamości staje się nieomalże przestępstwem, w którym zaciera się wszelkie możliwości wartościowania zarówno etycznego, jak i estetycznego.

Ideologia wielokulturowości wpływa bardzo silnie na wychowanie i nauczanie. Podważa się najpierw prawomocność wychowania czy formacji moralnej. Skoro nie ma dobra i zła, to trzeba opisywać, co czynią ludzie, a nie wartościować. Przekaz wartości jest niedopuszczalny na terenie szkoły, bo jest uznawany za przemoc i tyranie. Zasadniczą metodą wychowania moralnego staje się klasyfikowanie wartości – proces, w którym uczestnicy otwartej dyskusji opowiadają się, właściwie głosują, za czyjąś racją. A jednocześnie brak jest odniesienia do zasad ogólnych¹⁸. Przy okazji warto pamiętać, że otwartość dyskusji też ujęta jest w ryzyko postmodernistyczne: nie można, na przykład, powołać się na jakąkolwiek moralną prawdę ostateczną, bo to fundamentalizm, faszyzm etc.

Ideologia wielokulturowości ma także wpływ na nauczanie przedmiotów humanistycznych¹⁹. W dziedzinie literatury doprowadziła do rezygnacji z hierarchizowania nie tylko ideowego, lecz także estetycznego dzieł piśmiennictwa²⁰. Dowodzą bowiem, że „kształcenie oparte na kanonie dzieł

¹⁷ B. Bartz. *Edukacja wielokulturowa jako warunek integracji europejskiej*. W: *Transformacja w edukacji – konieczność, możliwości, realia i nadzieje*. Red. E. Podoska-Filipowicz, H. Błażejowski, R. Gerlach. Bydgoszcz 1995 s. 71-73.

¹⁸ Szerzej na temat tych metod wychowania moralnego zob. W.K. Kilpatrick. *Psychologiczne uwiędzenie*. Poznań 1997 s. 123-126; J. Petry Mroczkowska. *Autorytet czy autonomia – perspektywa amerykańska*. „Ethos” 1997 nr 1 s. 205-208; P.C. Vitz. *Psychologia jako religia*. Warszawa 2002 s. 89-105.

¹⁹ Szerzej na ten temat zob. J. Petry Mroczkowska. *Amerykańska wojna kultur*. Warszawa 1999 s. 16-22.

²⁰ J. Lynch. *Polityczna ortodoksja w amerykańskim szkolnictwie wyższym*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1992 nr 1 s. 136.

kultury pozbawia ludzi przeświadczenia, że kultura jest tworzona codziennie i w każdym miejscu społecznej przestrzeni”²¹.

Podobnie w nauczaniu historii – zrezygnowano z przedstawiania meta-narracji, a postulowano patrzenie na dzieje przez pryzmat doświadczeń codzienności, społeczności lokalnych, w ten sposób realizując obecną w postmodernizmie ideę historycznego podmiotu zdecentrowanego. Uznano, że każdy historyk operuje jakąś narracją, która nie jest nigdy czymś neutralnym. Słuszny zatem skądinąd wymóg, by wśród umiejętności, jakie uczeń powinien wynieść ze szkoły, znalazła się umiejętność różnorodnego interpretowania dziejów, został niepotrzebnie przeciwstawiony możliwości poznania obiektywnej prawdy historycznej. Skoro ta prawda nie może być poznana, to trudno jest zrozumieć dzieje, a tym bardziej je wartościować i czegoś z nich uczyć się dla terażniejszości i przyszłości²². W ten sposób historia przestaje być nauczycielką życia i nigdy nią nie zostanie.

Warto także zdać sobie sprawę, że to specyficzne traktowanie humanistyki przez postmodernizm ma bardzo praktyczne odniesienie do szkolnego nauczania religii. W postmodernistycznych projektach edukacyjnych nauczanie religii może być jedynie sprowadzone do religioznawstwa, i to wykładanego w sposób całkiem dowolny, uzależniony od ucznia, a niezależny od obiektywizmu²³. Wydaje się, że konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt, że taka koncepcja nauczania religii w szkole jest nie do przyjęcia ze względu na pozbawienie jej charakteru konfesyjnego, z powodu pominięcia wymogu integralnego przekazu treści, a przede wszystkim z racji postawienia pytań religijnych poza płaszczyznę prawdy. Dla chrześcijaństwa jest to zupełnie nie do przyjęcia.

²¹ T. Szkuclarek. *Intelektualizm – edukacja – czas ponowoczesny*. W: *Odmiany myślenia o edukacji*. Red. J. Rutkowiak. Kraków 1995 s. 68.

²² K. Dymba. *Taksonomia celów kształcenia historycznego uczniów szkół średnich*. „Chochwanna” 1990 z. 1 s. 58; J. Maternicki. *Perspektywiczne cele kształcenia historycznego*. „Wiadomości Historyczne” 1992 nr 2 s. 101 n.; Z. Melosik. *Postmodernizm i edukacja*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1993 nr 1 s. 25; Cz. Nowarski. *Odkrywanie etycznego wymiaru historii w nauczaniu szkolnym*. „Wychowawca” 1995 nr 1 s. 24; Szkuclarek. *Intelektualizm – edukacja – czas ponowoczesny* s. 68; J. Topolski. *Rewolucja w filozofii i filozofii historii a powstanie nowej sytuacji dydaktycznej*. „Wiadomości Historyczne” 1994 nr 1 s. 25.

²³ Por. np. A. Pytlak. *Założenia reformy szkolnej*. Warszawa 1994 s. 28.

WARTOŚĆ PRAWDY DLA EDUKACJI SZKOLNEJ ORAZ WYCHOWANIA RELIGIJNEGO

Wobec całego tego zamieszania, jakie wywołuje postmodernizm, istnieje potrzeba odświeżenia pojęcia prawdy. Pojęciem, które przyczynia się do lekceważenia pojęcia prawdy, jest swoiście rozumiany pluralizm. Ideologia postmodernizmu traktuje pluralizm nie jako stan, który w jakiś sposób powinien być przekraczany i ograniczany, ale jako stan idealny. Jest to dość logiczne, skoro prawda obiektywna nie istnieje. A przecież w gruncie rzeczy pluralizm jest pewnym opisem sytuacji społecznej. Pluralizm wynika zarówno z niedoskonałości ludzkiego poznania, jak i – na przykład na gruncie etyki – z faktu, że złożoność świata nie może być sprowadzona do jednego twierdzenia. Pluralizm jest niepotrzebnie absolutyzowany. Papież Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* zauważył, że „uprawniona wielość stanowisk ustąpiła miejsca bezkrytycznemu pluralizmowi, opartemu na założeniu, że wszystkie opinie mają równą wartość: jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych przejawów braku wiary w istnienie prawdy, obserwowanego we współczesnym świecie”²⁴.

Pluralizm, jeśli tylko jest traktowany jako dobro względne, zasada dialogu, nie musi wcale oznaczać relatywizmu, czyli poglądu, że obiektywnej prawdy nie ma, co w sformułowaniu zwulgaryzowanym jest przedstawiane w postaci sloganu, że każdy ma swoją prawdę. Popularność relatywizmu jest bowiem przejawem rozkładu społecznego i utraty zaufania do zdrowego rozsądku. Przyjęcie pojęcia prawdy względnej oznacza pomieszczenie prawdy z wiedzą na temat prawdy. Pojęcie to absolutyzuje pluralizm, czyniąc zeń zasadę, ku której mają prowadzić wszelkie spekulacje. Ideologiczne rozumienie pojęcia pluralizmu słusznej krytyce poddaje Andrzej Szostek, gdy pisze, że „pluralizm wzywa do prób jego przewyciężenia, nie zaś do poprzestania na stwierdzeniu, iż «pięknie się różnimy»». Wprawdzie wskutek ułomności ludzkiej natury do końca świata będą trwały spory, a wielość stanowisk (pluralizm) będzie nieustannie zachęcała do podejmowania nowych wysiłków w celu trafniejszego i pełniejszego poznania prawdy, ale nie można z ułomności czynić cnoty”²⁵.

Dlatego też trzeba w edukacji mówić i świadczyć o jedności prawdy. Na gruncie etyki jedność ta związana jest z jednym źródłem moralności. Na

²⁴ Jan Paweł II. Encyklika *Fides et ratio* nr 5.

²⁵ A. Szostek. *Ewangelizacyjna ekspansja*. „Etyka” 1995 s.98.

gruncie praktyki społecznej łączy się ściśle z poczuciem sensu, a nie, jak chcą tego postmoderniści, ze skutecznością. Zdaniem Jana Pawła II „jedność prawdy jest podstawowym postulatem ludzkiego rozumu, wyrażonym już w zasadzie niesprzeczności”²⁶. Wiara zaś, do której wychowuje Kościół i szkoła, ma być właśnie wiarą rozumną. Przeciwwstawienie wiary rozumowi wyszło na złe zarówno rozumowi, jak i wierze. „Wiara, pozbawiona oparcia w rozumie, skupiła się bardziej na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną. Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu”²⁷. Wiara rozumna docenia znaczenie rozumu, lecz nie popełnia błędu epoki oświecenia, jaką było jego przecenienie²⁸. Dlatego też Magisterium Kościoła może i powinno dokonywać ewangelicznej oceny różnych sposobów myślenia ludzkiego, z jednoczesnym uświadomieniem, że w każdej, nawet błędnej teorii, znajduje się ziarno prawdy, natomiast błędy mogą pobudzać do ich przewycięzania i precyzowania na nowo pojęć wiary²⁹. Ta reguła jest istotna i aktualna dla filozofii wychowania. Należy zdawać sobie sprawę, że każda teoria pedagogiczna jest jakoś uwikłana w pewne przedzałożenia, związane z wyborem koncepcji człowieka. Nie można zatem żadnej z tych teorii absolutyzować, a w tych, które są nie do pogodzenia z chrześcijaństwem, należałoby szukać owych ziaren prawdy.

Tę rozumność wiary trzeba widzieć w kontekście odnajdywania jeszcze jednego wymiaru edukacji, zapoznanego w czasach fascynacji rozwojem technicznym, zapoznanego również dzisiaj. Otóż edukację łączy się zbyt często z nauczaniem konkretnych umiejętności, które pozwolą na zdobycie dobrze płatnego zawodu. Brak natomiast – zarówno w programach, jak i nierzadko w trosce rodziców – dbałości o mądrościowy wymiar wychowania. Wychowanie religijne pozwala sięgnąć dalej, pozwala postawić jasno i zdecydowanie pytanie o sens życia i trosk ludzkich, o powołanie człowieka. Pozwala na szukanie najgłębszego uzasadnienia godności człowieka, albowiem – jak podkreślił papież Jan Paweł II – wielkość człowieka urzeczywistnia się, gdy „postanowi [on] zakorzenić się w prawdzie, budując swój dom w cieniu Mądrości i w nim zamieszkując. Tylko w tym horyzoncie

²⁶ Jan Paweł II. Encyklika *Fides et ratio* nr 34.

²⁷ Tamże nr 48.

²⁸ Tamże nr 20.

²⁹ Tamże nr 54.

prawdy będzie mógł w pełni zrozumieć sens swojej wolności oraz swoje powołanie do miłowania i poznania Boga jako najdoskonalsze urzeczywistnienie samego siebie”³⁰.

Dla wychowania religijnego podstawowy jest związek Objawienia z prawdą, przede wszystkim z Chrystusem, który jest Prawdą. Związek ten czyni przekaz wiary zobowiązującym, łączy sumienie z prawdą³¹. Prawda jest źródłem i regułą wolności³². Człowiek ma prawo do wolności w poszukiwaniu prawdy³³. To prawo właśnie negowały i dotychczas negują wszelkie totalitaryzmy³⁴. Jednakże prawda powinna być poszukiwana w ramach społeczeństwa demokratycznego także na płaszczyźnie wartości, albowiem – jak uczył papież Jan Paweł II – „demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”³⁵.

Wychowanie w prawdzie, dla prawdy – oto podstawowa zasada ewangelizacji. Przekłada się ona na nauczanie religii w postaci trzech funkcji, jakie spełnia ta lekcja wobec całości edukacji: funkcji integrującej, uzupełniającej i krytycznej³⁶. Integracja treści jest praktycznym potwierdzeniem i wyciągnięciem wniosków z faktu, że prawda jest jedna, choć poznawana przez człowieka wycinkowo. Różnorodność przedmiotów pozwala człowiekowi zbliżyć się do prawdy obiektywnej. Funkcja uzupełniająca wiąże się z koniecznością pogłębiania wiedzy o Bogu, człowieku i świecie na lekcjach religii. Podejmowanie wreszcie funkcji polemicznej to bronienie prawdy, zdecydowane opowiadanie się za nią. Wobec opisanego kryzysu kultury nauczanie religii chrześcijańskiej potwierdza raz jeszcze, że „prawda nie inaczej się narzuca jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie”³⁷. Chrześcijanin, zwłaszcza wychowawca katolicki, sam powinien mieć wyrobiony silny zmysł krytyczny³⁸, aby innym mógł pomóc w pokazywaniu dróg wiodących do prawdy.

Wychowanie do prawdy pozwala także odnaleźć mocny fundament dla nadziei, która jest dziś zagrożona przez „pokusę rozpacz”, jak w cytowa-

³⁰ Tamże nr 107.

³¹ Jan Paweł II. Encyklika *Centesimus annus* nr 29.

³² Kongregacja Nauki Wiary. Instrukcja *Libertatis conscientia* nr 3.

³³ Jan XXIII. Encyklika *Pacem in terris* nr 12.

³⁴ Jan Paweł II. Encyklika *Centesimus annus* nr 44.

³⁵ Tamże nr 46.

³⁶ Konferencja Episkopatu Polski. *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce* nr 83.

³⁷ II Sobór Watykański. Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae* nr 1.

³⁸ Jan Paweł II. Encyklika *Evangelium vitae* nr 95.

nym już tekście pisał Jan Paweł II³⁹. W dzisiejszym świecie pojawia się, z jednej strony, groźba beznadziejności i zagubienia sensu życia, a czasem wręcz rozpacz, z drugiej natomiast – pokusa ucieczki od prawdy i trudów życia poprzez oddanie się nadziejom zwodniczym i bez pokrycia⁴⁰. Porównując pogańskie (czy jednocześnie laickie) ujęcie nadziei z ujęciem biblijnym, Ryszard Rubinkiewicz zauważa, że „nadzieja «laicka» opiera się na czysto ludzkim wyrachowaniu, zaś nadzieja, o której mówią teksty biblijne, [...] ma swoje oparcie w Bogu, którego postanowienia są nieodwołalne”⁴¹. To czysto ludzkie wyrachowanie w świecie postmodernistycznym pozbawione jest gruntu obiektywności, a zasadza się na nihilistycznie rozumianej skuteczności. Nie pokłada się tu już nadziei w postępie naukowo-technicznym, gdyż projekt ten przyniósł głębokie rozczarowanie. Tęsknota za nadzieją znajduje raczej namiastki, jak hedonistyczne szczęście, narkotyki, oczarowanie duchowością Wschodu czy ezoteryzm⁴². Nadzieja zaś oparta na Bogu chrześcijan nie zostanie nigdy sprowadzona do nadziei doczesnej, lecz siłą rzeczy ma charakter eschatologiczny, skoro Jego Królestwo „nie jest z tego świata” (J 18, 36). Rzeczywiście, przepowiadanie nadziei chrześcijańskiej stanowi pewną trudność, skoro dzisiejsze spojrzenie na nadzieję jest raczej wierne modom współczesnej mentalności konsumpcyjnej, postmodernistycznej, a więc radykalnie doczesnej. Jak zauważył Janusz Nagórny, „właśnie to zagubienie najgłębszej – eschatologicznej – perspektywy ludzkiej nadziei sprawiło, że człowiek, który nie może żyć bez nadziei, coraz bardziej rozwija czysto ludzkie wizje nadziei”⁴³. Wychowanie dla prawdy buduje fundament dla wychowania do nadziei, niezamkniętej horyzontem doczesności, ale sięgającej dalej – w wieczność.

*

Współczesny świat, silnie naznaczony bolesnymi doświadczeniami ubiegłego wieku, potrzebuje prawdy i nadziei. To jest zasadnicze zadanie Kościoła i każdego z jego członków, jakie zarysował w encyklice *Fides et ratio*

³⁹ Jan Paweł II. Encyklika *Fides et ratio* nr 93.

⁴⁰ J. Nagórny. *Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności*. W: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2003 s. 71. Zob. także: T. Styczeń. *Świadek prawdy*. W: *Czytajac „Przekroczyć próg nadziei”*. Red. T. Styczeń, Z.J. Zdybicka. Lublin 1995 s. 35-37.

⁴¹ R. Rubinkiewicz. *Biblijno-teologiczna wizja nadziei*. W: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie* s. 60.

⁴² Jan Paweł II. Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* nr 10.

⁴³ Nagórny. *Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności* s. 70.

papież Jan Paweł II: „Kościół pielgrzymuje drogami świata, aby głosić, że Jezus Chrystus jest «drogą i prawdą, i życiem». Pośród różnych posług, jakie winien pełnić dla dobra ludzkości, jedna nakłada nań odpowiedzialność całkiem szczególną: jest to diakonia prawdy⁴⁴. [...] Historia tysiąclecia, które zbliża się ku końcowi, poucza nas, że należy iść tą właśnie drogą: nie wyzbywać się tęsknoty za prawdą ostateczną, z pasją jej poszukiwać i śmiało odkrywać nowe szlaki”⁴⁵.

BIBLIOGRAFIA

- Bagrowicz J.: Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele. Toruń 2000.
- Bajda J.: Młodzież – temat teologiczny. „Ethos” 1993 nr 3.
- Bartz B.: Edukacja wielokulturowa jako warunek integracji europejskiej. W: Transformacja w edukacji – konieczność, możliwości, realia i nadzieje. Red. E. Podoska-Filipowicz, H. Błażejowski, R. Gerlach. Bydgoszcz 1995.
- Dyba K.: Taksonomia celów kształcenia historycznego uczniów szkół średnich. „Chowanna” 1990 z. 1.
- Forste B.: Chrześcijaństwo europejskie wobec wyzwań współczesności. W: Kościół w życiu publicznym. Teologia polska i europejska wobec nowych wyzwań. Materiały VII Kongresu Teologów Polskich. T. 1. Lublin 2004.
- Gellner E.: Postmodernizm, rozum i religia. Warszawa 1997.
- Grzegorzczak A.: Postmodernizm przeciwko prawdzie. „Ethos” 1996 nr 1-2.
- Kilpatrick W.K.: Psychologiczne uwiedzenie. Poznań 1997.
- Konferencja Episkopatu Polski: Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce. Łowicz 2001.
- Kongregacja Nauki Wiary: Instrukcja *Libertatis conscientia*. Watykan.
- Koprowski A.: Odpowiedzialność Kościoła w epoce mediów. „Przegląd Powszechny” 1997 nr sp. 3.
- Lauer P.: Seks, narkotyki, hard-rock i co dalej? W: XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny. Warszawa 1994.
- Legutko R.: Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte. Kraków 1994.
- Lynch J.: Polityczna ortodoksja w amerykańskim szkolnictwie wyższym. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1992 nr 1.
- Maternicki J.: Perspektywiczne cele kształcenia historycznego. „Wiadomości Historyczne” 1992 nr 2.
- Mądel K.: New Age: Gnosis rediviva? „Horyzonty Wiary” 1994 nr 1.
- Medved M.: Hollywood przeciwko młodym. W: XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny. Warszawa 1994.
- Melosik Z.: Postmodernizm i edukacja. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1993 nr 1.
- Milerski B.: Religia i nowoczesność. „Społeczeństwo Otwarte” 1996 nr 12.

⁴⁴ Jan Paweł II. Encyklika *Fides et ratio* nr 2.

⁴⁵ Tamże nr 56.

- M i z i ń s k a J.: Ponowoczesność a prawo do metafory w refleksji nad kulturą. „Ethos” 1996 nr 1-2.
- N a g ó r n y J.: Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności. W: Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2003.
- N o w a r s k i Cz.: Odkrywanie etycznego wymiaru historii w nauczaniu szkolnym. „Wychowawca” 1995 nr 1.
- P e t r y M r o c z k o w s k a J.: Autorytet czy autonomia – perspektywa amerykańska. „Ethos” 1997 nr 1.
- Amerykańska wojna kultur. Warszawa 1999.
- P o t o c k i A.: Edukacja seksualna młodzieży. „Ateneum Kapłańskie” 1997 z. 527.
- Ludzka płciowość – rodzina – szkoła. Częstochowa 1997.
- P y t l a k A.: Założenia reformy szkolnej. Warszawa 1994.
- R a t z i n g e r J.: Wiara i przyszłość. Kraków 2007.
- R i c h e s V.: Handlarze marzeń. W: XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny. Warszawa 1994.
- R u b i n k i e w i c z R.: Biblijno-teologiczna wizja nadziei. W: Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2003.
- S t y c z e ń T.: Świadek prawdy. W: Czytając „Przekroczyć próg nadziei”. Red. T. Styczeń, Z.J. Zdybicka. Lublin 1995.
- S z k u d l a r e k T.: Intelektualizm – edukacja – czas ponowoczesny. W: Odmiany myślenia o edukacji. Red. J. Rutkowiak. Kraków 1995.
- S z o s t e k A.: Ewangelizacyjna ekspansja. „Etyka” 1995.
- T o p o l s k i J.: Rewolucja w filozofii i filozofii historii a powstanie nowej sytuacji dydaktycznej. „Wiadomości Historyczne” 1994 nr 1.
- V i t z P.C.: Psychologia jako religia. Warszawa 2002.
- W i e r z b i c k i A.: Postmodernizm, czyli kłopoty z moderną. „Ethos” 1996 nr 1-2.

CHANGES OF MODERN CULTURE AS A CHALLENGE FOR RELIGIOUS EDUCATION AT SCHOOL

S u m m a r y

The author gives a general discussion of modern changes of culture, stressing especially their social and religious implications; he shows the effect of the changes on education and defines the tasks of religion teaching and generally of religious education that are necessary in the described situation. He ascribes a special significance to the truth as the foundation of both Christian religious education and school education.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: postmodernizm, przemiany kultury, wychowanie religijne, wiara rozumna, prawda.

Key words: postmodernism, changes of culture, religious education, rational faith, truth.